A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Piątek, 25 stycznia | Nr 22 (2211)

W drodze z Paryża do Moskwy

Min. A. J. Wyszyński w Warszawie

Lud Stolicy zgotował serdeczną owację nieugiętemu obrońcy pokoju powszechnego

WARSZAWA (PAP) W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ Minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor gabinetu ministra I. I. Łobanow



Na granicy w Zebrzydowicach, w imieniu Rządu RP Ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokołu MSZ — E. Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała Ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitali Ministra Wyszyńskiego: Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, wiceminister Rządu R. P. A. Zawadzki, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski, Minister Spraw Zagranicznych S. Skrzeszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Berman, sekretarze KC PZPR F. Mazur i E. Ochab, wiceminister Obrony Narodowej generał M. Naszkowski, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce D. I. Zaikin i attache wojskowy — generał-major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. — Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnioych.

Na peronie dworca kompania honorowa Wojska Polskiego oddała Ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Przybyłego do stolicy Polski Ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali Minister Wyszyński i Premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przyozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami Chorążego Pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy, którzy zgotowali Ministrowi Wyszyńskiemu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy narodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Delegacje zagraniczne b. więźniów Oświęcimia przybyły do Warszawy

WARSZAWA (PAP) Dnia 24 bm. przybyli do Warszawy na uroczystości związane z 7 rocznicą wyzwolenia więźniów obozu w Oświęcimiu przedstawiciele byłych więźniów politycznych Austrii, Niemiec i Rumunii. W skład delegacji austriackiej wchodzą: Ludwig Soswinski, Ludwig Vesely, Franciszka Vesely, Kurt Hacker, Franciszek Haas i Franz Danimann. Delegacja niemiecka przybyła w osobach: Walter Blass, Werner Sander, dr Harald Poelchau, Albert Hirsch, Aleksander Kociolek, Herbert Rosenberg i Friedrich Beyling z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz liczna delegacja z Niemiec Zachodnich.

Prezydent RP Bierut przyjął Min. Spr. Zagr. ZSRR A. Wyszyńskiego

WARSZAWA (PAP) W dniu 24 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audiencji Ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzeja Wyszyńskiego.

Premier J. Cyrankiewicz przyjął Min. Spr. Zagr. ZSRR A. Wyszyńskiego

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. Ministra Spraw Zagraniczych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzeja Wyszyńskiego.

Min. Spr. Zagr. ZSRR A. Wyszyński złożył wizytę Min. Spraw Zagr. St. Skrzeszewskiemu

WARSZAWA (PAP) W dniu 24 bm. Minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej Wyszyński złożył wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Ogólnokrajowa wystawa gazetek ściennych



W gmachu Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie otwarto ogólnokrajową wystawę ściennych gazetek gromadzkich, obrazującą dotychczasowy dorobek tej formy pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Na zdjęciu: Fragment wystawy. (Foto — CAF)

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP) Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada wytycznym Partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom Partii, aby czynnie popularyzowali projekt konstytucji wśród najszerszych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej

w 7 rocznicę wyzwolenia Bydgoszczy

Wczoraj obchodziliśmy siódmą rocznicę wyzwolenia naszego miasta przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie. Dzień 24 stycznia jest tą datą, która na zawsze zapisała się w historii miasta Bydgoszczy i na zawsze wryła się w serca jej mieszkańców.

W związku z tym odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, której przewodniczył radny Jasiński. Do Prezydium powołano ob. ob. Wiśniewskiego, Matuszewskiego, Jakubowicza, Maludzińskiego, gen. Połturzyckiego, płk. Urbanowicza, mjr. Molika, Koronę, Przybyłę, Andrzeszkiewicza, Bogackiego i innych.

Krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił przedstawiciel znajdującej się na sali delegacji Wojska Polskiego mjr Edward Molik, który nawiązał do historycznych chwil ofensywy styczniowej i stwierdził, że Armia Polska stać będzie wiernie na straży pokoju i osiągnięć twórczej pracy robotnika i chłopa polskiego.

Referat o dorobku dwóch pierwszych lat Planu 6-letniego i osiągnięciach na wszystkich odcinkach życia Bydgoszczy wygłosił przewodniczący Prez. MRN ob. Maludziński.

Następnie radny Twardowski podał projekt zmiany nazw niektórych ulic m. Bydgoszczy. Nowe nazwy przypominają walkę i początki naszych osiągnięć. Postanowiono zmienić następujące ulice: 20 Stycznia 1920 r. na ul. 24 Stycznia 1945 r., Ignacego Paderewskiego na ul. Bojowników Polskiej Partii Robotniczej, Leszczyńskiego na Małgorzaty Fornalskiej — oraz Nowy Rynek na Plac Pawła Findera. Na zakończenie sesji radny Leśniewski odczytał depesze do Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Uroczystą sesję zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Oświęcim oskarża faszyzm

Komunikat Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającymi się uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów obozu w Oświęcimiu, Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:



W Stoczni Gdańskiej obradowała trzecia zakładowa konferencja wyborcza ZMP, na której młodzież zobowiązała się przedterminowo wykonać plan produkcyjny na rok 1952.

Na zdjęciu: Przodownicy pracy Stoczni Gdańskiej w czasie przerwy w obradach. (Foto — CAF)

W dniach od 24 do 28 stycznia gościć będziemy w Polsce przedstawicieli b. więźniów Oświęcimia, przybywających z krajów, które padły ofiarą hitlerowskiego najazdu.

Nie jest rzeczą przypadku, że międzynarodowe spotkanie ob. więźniów Oświęcimia odbędzie się właśnie w tych dniach. 27 stycznia mija siedem lat od chwili, kiedy zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej, niosącej wolność i niepodległość uciskanym narodom, otworzyła bramy obozu śmierci w Oświęcimiu. Z nieopisaną radością witały pozostałe przy życiu ofiary bestialstwa hitlerowskiego swoich wyzwolicieli, którzy uchronili ich od niechybnej zagłady.

Przypominając okrucieństwa faszystów w katowni oświęcimskiej, ZBoWiD pisze:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Masowe szkolenie sołtysów

przez prezydia Rad Narodowych

WARSZAWA (PAP) Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych doceniając znaczenie stanowiska sołtysa, jako przedstawiciela władzy państwowej w gromadzie i pomocnika Gminnej Rady Narodowej w realizacji jej zadań, wystąpiły z inicjatywą przeprowadzenia systematycznego szkolenia wszystkich sołtysów.

23 bm. w Gminnych Radach Narodowych wszystkich województw rozpoczęły się pierwsze zajęcia szkoleniowe sołtysów, podsołtysów oraz aktywistów GRN. Plany kursów przewidują 6 konferencji szkoleniowych po 6 godzin każda. Połączone one będą z odprawami odbywającymi się co tydzień w Gminnych Radach Narodowych. W czasie szkolenia sołtysi zapoznają się z podstawowymi wiadomościami o Planie 6-letnim, z aktualnymi problemami politycznymi oraz z rolą, zadaniami i obowiązkami Gminnych Rad Narodowych i ich organów, wreszcie z formami i metodami pracy sołtysów.

Debata w sprawie Libii

PARYŻ (PAP) W specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się debata nad sprawą Libii. Komisja ma rozpatrzyć sprawozdanie komisarza ONZ w Libii oraz sprawozdania Anglii i Francji, które z ramienia ONZ administrowały Libią.

10 samochodów „Star-20" ponad plan

na cześć 10 rocznicy powstania PPR

KIELCE (PAP) „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kontynuatorka rewolucyjnych tradycji PPR!", „Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Towarzysz Bolesław Bierut!", „Niech żyje Wódz światowego obozu pokoju — Chorąży Pokoju Stalin!" — tymi okrzykami tysiące robotników Starachowickich Zakładów Samochodowych manifestowały na masówce swe gorące proletriackie uczucia.

Z trybuny w imieniu załogi zgłasza zobowiązanie wśród powszechnego entuzjazmu — wybitny przodownik pracy, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi — Duda, który mówi m. in.: „Aby jak najgodniej uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, aby zamanifestować naszą proletariacką miłość do jej kontynuatorki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która prowadzi naród polski do szczęśliwej przyszłości — załoga nasza wyprodukuje w I kwartale br. 10 samochodów „Star-20" ponad plan.

Z kolei wchodzą na trybunę brygadziści, monterzy, ślusarze, frezerzy, robotnicy fizyczni i umysłowi oraz młodzież starachowickich brygad produkcyjnych. Piętrzą się na stole prezydialnym cenne zobowiązania, wśród nich zobowiązanie ZMPowców Szydłowskiego, Kowalskiego, Skowronka, Lewandowskiego, Wasilewskiego i innych wybitnych młodzieżowców, którzy postanawiają w I kwartale br. zwiększyć wydajność pracy od 5—10 proc.

Festiwal pokojowy młodzieży australijskiej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Sydney, że w okresie od 15—23 marca br. odbędzie się tam młodzieżowy festiwal pokojowy. W całym kraju trwają prace przygotowawcze. Prasa australijska podaje, że festiwal cieszy się poparciem całej klasy robotniczej i inteligencji australijskiej. Wielu znanych pisarzy australijskich, uczonych i sportowców zgłosiło chęć uczestnictwa w sekcjach, które będą pracować w czasie trwania festiwalu.

Społeczeństwo polskie ostro piętnuje
zbrodnicze plany odbudowy Wehrmachtu

WARSZAWA (PAP) W miastach i wsiach całej Polski odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania, na których robotnicy i inteligencja pracująca ostro protestują przeciwko zbrodniczym planom wskrzeszenia Wehrmachtu.

Podczas zebrania załogi elektrowni w Elblągu robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi", — „Niech żyje niemiecka klasa robotnicza, walcząca o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy!".

Licznie zebrani robotnicy Bydgoskiej Fabryki Maszyn jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy: **„Naszą twardą odpowiedzią znienawidzonym imperialistom amerykańskim jest: zwiększać współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, ściśle przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy oraz realizować przedterminowo plany produkcyjne."**

Na masówce protestacyjnej w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego robotnicy w swych wypowiedziach ostro piętnowali nikczemne plany imperialistów amerykańskich i ich zachodnio-niemieckich sługusów".

„Amerykańscy kapitaliści chcieliby wywołać nową wojnę, która przyniosłaby im miliony dolarów zysku — oświadczyła Stefania Garbacka, robotnica działu montażowego — w tym celu przy pomocy swych pachołków chcą utworzyć w Niemczech zachodnich nowy Wehrmacht, wyposażyć go w amerykańską broń, a dowództwo oddać hitlerowskim generałom. Naszą pracą dla Polski Ludowej wzmocnimy siły obozu pokoju, który udaremni zbrodnicze plany amerykańskich bankierów".

Masówka zorganizowana przez studentów Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu zgromadziła wszystkich studentów tej uczelni.

M. in. student Roman Kraszewski powiedział: **„Będziemy stale wzmacniać czujność wobec zakusów wroga. Wypowiemy nieubłaganą walkę wszelkim elementom bałaganiarskim i bumelanckim oraz tym nielicznym jednostkom, które są zwolennikami amerykańskiego „stylu życia".**

Imperialiści po wydaniu ostatniej uchwały przyznającej 100 milionów dolarów żołdu dla wrogów pokoju, sabotażystów, zbrodniarzy i wyrzutków społeczeństw, coraz jawniej pokazują swoje ohydne oblicze, bezczelnie oświadczając przez swoich sługusów z Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Ohydnym tym knowaniom przeciwstawimy swoją wolę pokoju i twórczej pracy."

ZE ŚWIATA

✱ MOSKWA. W dniach od 28 do 30 stycznia br. odbędzie się w Moskwie zorganizowana przez Akademię Nauk ZSRR sesja naukowa — „Lenin i Stalin o literaturze".

✱ BUDAPESZT. W Budapeszcie opracowano projekt wykorzystania gorących źródeł na wyspie Margaret do ogrzewania mieszkań. W pierwszym etapie gorące źródła tej wyspy, których wody dotychczas spływały bezużytecznie do Dunaju, ogrzeją 5 tysięcy mieszkań.

✱ PRAGA. Na Wełtawie przystąpiono do budowy wielkiej zapory i elektrowni wodnej. Zapora ta będzie jedną z największych w Europie. Poziom rzeki przegrodzonej potężną zaporą betonową podniesie się o ponad 50 metrów.

✱ BUKARESZT. Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwałę w sprawie zbudowania w Bukareszcie pomnika Lenina.

✱ LENINGRAD. Do wielkiego obserwatorium astronomicznego Akademii Nauk ZSRR w Pułkowie w pobliżu Leningradu dostarczono nowy aparat — t. zw. spektroelektrofotometr przeznaczony dla badań słońca.

Przyjęcie wszystkich kandydatów do ONZ wzmocni pokojową współpracę między narodami

Przemówienie amb. Michałowskiego w Kom. Polit. ONZ

PARYŻ (PAP). W toku dalszej dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ przemawiał w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego delegat Polski ambasador Michałowski.

Podkreślił na wstępie, że fakt pozostawania szeregu państw poza obrębem ONZ jest niewątpliwie szkodliwy, po czym oświadczył m. in.:

Rozbieżności co do sprawy przyjęcia nowych członków rzucają jaskrawe światło na różnicę w ustosunkowaniu się do karty NZ, do obowiązków międzynarodowych i do innych państw ze strony dwóch wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Związek Radziecki wysuwa kosekwentnie od lat jak najbardziej kompromisową, słuszną i realną propozycję: przyjęcia wszystkich kandydatów, których liczba wzrosła już do 14. Związek Radziecki nie zwraca przy tym uwagi na ustroje polityczne, nie targuje się co do propozycji, w jakiej mają być przyjęte kraje socjalistyczne — mimo, iż jak wszyscy wiedzą, na pięciu kandydatów reprezentujących kraje demokracji ludowej przypada dziewięć krajów o ustroju kapitalistycznym.

Związek Radziecki nie kwestionował kandydatur niektórych, faworytów USA, jakkolwiek można by mieć wątpliwości czy posiadają oni wszystkie kwalifikacje wymagane od członków naszej organizacji.

Jeśli występujemy przeciwko jednej, wprost nieprawdopodobnej kandydaturze — Korei Południowej, to jest to dla każdego zrozumiałe. Zresztą nikt już nie popiera poważanie tej kandydatury.

Przypominając, że delegacja polska popierała na kolejnych sesjach zgromadzenia wnioski, które nie uznawały dyskryminacji politycznej przy przyjmowaniu nowych członków ONZ, ambasador Michałowski stwierdził:

Stany Zjednoczone stosują natomiast taktykę rozgrywek, przetargów, dyskryminacji. Usiłują one zdyskwalifikować pięć krajów, których ustrój polityczny gospodarczy i społeczny nie odpowiada Departamentowi Stanu.

Mówca zaznaczył, że ta polityka Stanów Zjednoczonych stanowi pogwałcenie karty i podeptanie umów międzynarodowych

Wyjście może być tylko jedno: proponuje je ponownie złożona rezolucja radziecka wzywająca do przyjęcia wszystkich 14 kandydatów.

Delegacja polska popiera te rezolucje i apeluje do wszystkich delegatów, którzy istotnie pragną porozumienia i pokojowej współpracy między wszystkimi narodami, pragną rozszerzenia naszej organizacji i nadania jej powszechnego charakteru, aby ten wniosek również poparli. W ten sposób — zakończył delegat Polski — zniknie z naszego porządku dziennego jeden przynajmniej punkt niezgody między wielkimi mocarstwami.

Spółdzielczość pracy
wykorzystuje odpadki z przemysłu kluczowego

WARSZAWA (PAP) Spółdzielczość pracy ma poważne osiągnięcia w dziedzinie jak najszerszego wykorzystywania odpadków z przemysłu kluczowego. Tak np. w ub. roku produkcja z odpadków w spółdzielniach pracy branży metalowej stanowiła prawie połowę całej produkcji. Z odpadków hutniczych i metalowych spółdzielnie wykonywały artykuły i okucia budowlane, wszelkiego rodzaju klamry, zamki, kłódki, łańcuszki, uchwyty, okucia do galanterii skórzanej itp.

W ciągu całego ubiegłego roku zużyto do produkcji 6.370 ton odpadków metalowych, z czego w II półroczu 1.100 ton odpadków zebrano dzięki inicjatywie spółdzielczości pracy. Przyniosło to gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności.

Również odpadki przemysłu papierniczego, jak ścinki tektury i papieru, zamieniły się w spółdzielniach pracy na tysiące pełnowartościowych artykułów. Z 1.791 ton wykorzystanych w ub. roku odpadków papierniczych wyprodukowano m. in. ok. 40 tys. sztuk pudełek do zasypki dla niemowląt, 10 tys. szt. pudełek dla przemysłu cukierniczego i dla celów gospodarstwa domowego, ok. 125 tys. toreb do przechowywania odzieży

Poważny procent odpadków wykorzystują w swej produkcji spółdzielnie włókiennicze. W ub. roku zużyto do produkcji 4.375 ton odpadków tekstylnych, z których wykonano tysiące sztuk konfekcji dziecięcej, toreb dla gospodarstwa domowego, tysiące artykułów galanteryjnych i zabawek.

Ciekawe zastosowanie w produkcji znalazły odpadki powstające przy przędzeniu bawełny w postaci tzw. kurzu. Z tych bezużytecznych dawniej odpadków spółdzielnie wyrabiają obecnie pełnowartościową watę na kołdry i do ubrań zimowych dla robotników budowlanych.

Wiele spółdzielni pracy przestawiło swą produkcję całkowicie na surowce odpadkowe. Spółdzielnie te osiągają coraz lepsze wyniki, udoskonalając jakość wyrobów, które w niczym nie ustępują produkcji z pełnowartościowego surowca.

Z odpadków sieci rybackich Spółdzielnia im. 22 Lipca w Bydgoszczy wyrabia różnego rodzaju artystyczne wykonane firanki, serwetki itp.

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA (PAP). W Pradze opublikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwolnił Ladyslava Koprive na jego własną prośbę ze stanowiska ministra bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie prezydent zwolnił Karola Bacileka ze stanowiska ministra kontroli państwowej i mianował go ministrem bezpieczeństwa narodowego. Ministrem kontroli państwowej mianowany został deputowany Jan Harus.

Zwiększone zadania
oczekują inteligencję techniczną
w trzecim roku Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP) W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie głównej komisji postępu technicznego Naczelnej Organizacji Technicznej, z udziałem dyr. dep. techniki PKPG inż. Bursztyna, przedstawicieli branżowych komisji postępu technicznego NOT i redaktorów czasopism technicznych.

Posiedzenie zagaił przewodniczący komisji prof. A. Zmaczyński stwierdzając, że trzeci rok Planu 6-letniego stawia przed całą inteligencją techniczną niezwykle ważne i trudne zadania związane z jak najszerszą realizacją postępu technicznego, który w poważnym stopniu warunkuje wykonanie zadań produkcyjnych przemysłu na rok bieżący.

Na podstawie referatu wygłoszonego przez dyr. Bursztyna oraz obszernej dyskusji, zebrani stwierdzili, że zadania produkcyjne, postawione przed przemysłem na rok bieżący, wymagają stałego i systematycznego podnoszenia wydajności pracy, przy równoczesnym obniżeniu norm zużycia materiałów i podnoszeniu jakości wyrobów.

Po wszechstronnym przedyskutowaniu planu technicznego na r. 1952, główna komisja postępu technicznego NOT ustaliła jako wytyczne dla wszystkich inżynierów i techników w Polsce szereg węzłowych zagadnień w zakresie prac związanych z realizacją postępu technicznego w przemyśle. Ustalono, że należy stale udoskonalać technologię wytwarzania i ściśle przestrzegać dyscypliny technologicznej przy wszystkich procesach wytwórczych.

Trzeba dążyć do jak najlepszego wykorzystania maszyn i wszystkich urządzeń wytwórczych. Należy w jak największym stopniu upowszechniać ruch racjonalizatorski przez masowe włączanie się inteligencji technicznej do brygad racjonalizatorskich, wzmagając równocześnie nadzór i kontrolę nad prawidłowym wykonywaniem procesów produkcyjnych.

Zebrani jednomyślnie stwierdzili, że skoncentrowanie na wymienionych zagadnieniach wysiłków całej inteligencji technicznej, wszystkich inżynierów i techników, przy współudziale naukowców i równoczesnej pełnej mobilizacji załóg robotniczych, zapewni realizację planu technicznego na rok 1952, w istotny sposób przyczyniając się do zwycięskiego wykonania planu produkcyjnego.

Oświęcim oskarża faszyzm

(Dokończenie ze str. 1)

„Nigdy nie zgaśnie w naszych sercach nienawiść do faszyzmu, do ucisku i cierpień jakie niesie ze sobą, do jego barbarzyństwa i okrucieństwa. Nienawiść ta nieodłącznie towarzyszy naszemu głębokiemu umiłowaniu pokoju. Przekuwa się ona w niezłomną decyzję kroczenia drogą, którą sobie wytknęliśmy, drogą walki o pokój i postęp.

Wiemy, że nasi bracia z zagranicy, którzy ocaleli z obozu oświęcimskiego, całkowicie podzielają nasze uczucia.

Nasi goście zwiedzą Oświęcim. Zobaczą oni z jaką troskliwością czcimy pamięć naszych współtowarzyszy straconych w tym obozie. Zwiedzą Muzeum Oświęcimskie, które jest wielkim aktem oskarżenia przeciw faszyzmowi i jego twórcom. **Muzeum Oświęcimskie jest aktem oskarżenia, który budzi w milionach ludzi zdecydowaną wolę walki przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, wolę zapewnienia ludzkości trwałego pokoju.**

Międzynarodowe spotkanie b. Więźniów Oświęcimia odbędzie się w chwili kiedy imperialiści amerykańscy cynicznie odsłonili swe oblicze, odbudowując otwarcie Wehrmacht, pod kierownictwem hitlerowskich generałów żądnych odwetu i nowych krwawych laurów na gruzach Europy.

Gwałtowny wzrost sił światowego ruchu pokoju, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, pogromca faszyzmu, obrońca niepodległości i wolności narodów, przeciwstawia ludobójczym zamiarom podpalaczy świata pokojową wolę setek milionów uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wzmaga się czujność wszystkich ludzi miłujących pokój, którzy rozumieją, że zdecydowana walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest konieczna dla zapobieżenia wojnie. W samych Niemczech Zachodnich potęguje się z każdym dniem, wśród mas ludowych, nauczonych tragicznym doświadczeniem minionej wojny, opór przeciwko zbrodniczym planom obcych i rodzimych podżegaczy wojennych".

Komunikat stwierdza dalej, że przez swój udział w międzynarodowym spotkaniu przedstawiciele b. więźniów politycznych i członków rodzin zamordowanych, zarówno zrzeszeni jak i niezorganizowani w Federacji Międzynarodowej, ludzie o różnych poglądach politycznych i różnych wierzeń religijnych zadokumentują, że są bojownikami świadomymi roli, jaka im przypada w mobilizacji swych narodów do walki o pokój. **Udział w spotkaniu b. więźniów obozów hitlerowskich, przybywających z różnych krajów, jest świadectwem tego, że idea możliwości pokojowego współżycia różnych ustrojów społecznych czyni wielkie postępy w umysłach najszerszych warstw ludności krajów kapitalistycznych.**

Polscy bojownicy o wolność i demokrację i cały naród polki życzą delegatom przybyłym na Zjazd pomyślnych wyników obrad.

Jesteśmy przekonani, że atmosfera braterstwa i przyjaźni, w jakiej odbędzie się w naszym kraju Międzynarodowe Spotkanie Oświęcimiaków natchnie uczestników zjazdu i ich braci we wszystkich krajach do jeszcze większych ofiarnych wysiłków, godnych ich chlubnej przeszłości, w walce o zachowanie pokoju światowego, największego dobra ludzkości.

STAN POGODY

Rano miejscami mglisto, w ciągu dnia na ogół chmurno z lokalnymi większymi rozpogodzeniami we wschodniej części kraju. Dniem od 0 st. do 6 st,. wiatry słabe lub umiarkowane południowo-wschodnie i południowe.

I. LIKSTANOW
ZIELONY KAMIEŃ

144

— Nie zdążyłem jej wszystkiego opowiedzieć. Wasz przyjazd przeszkodził mi w tym — Paweł utkwił wzrok w ziemi. Widać było, że z trudem wydobywa z siebie każde słowo. — Przed kilkoma dniami, jeszcze przed wyjazdem do Gornozawodzka, otrzymałem anonimowy list, podpisany przez jakiegoś „dobrze poinformowanego". W liście tym była mowa o moim pochodzeniu, wypomniano mi, że ojciec mój był kontrrewolucjonistą, że za jego sprawą zginęło wielu ludzi i że ja wystarałem się o pracę na Przeklętej wyłącznie w tym celu, by kontynuować dzieło ojca i na wszelkie możliwe sposoby szkodzić państwu. Ów „dobrze poinformowany" radzi mi, żebym wycofał się póki czas z Przeklętej, zanim noga mi się nie pośliźnie.

— Gdzie jest ten list? — szybko zapytał Samotiosow.

— Zniszczyłem go.

— Ech, bardzo głupio zrobiliście! Trzeba mi go było pokazać.

— Po co?

Chociażby jako towarzyszowi pracy i sekretarzowi organizacji partyjnej na Przeklętej. Zawsze wszystko wam wykładam, co mam na sercu, a wy w ostatnich czasach zaczynacie ode mnie stronić. Bardzo nieładnie z waszej strony.

— Zrozumcie, Nikito Fiodorowiczu, że naprawdę niczego nie chciałem przed wami ukrywać. Po prostu zabrakło mi sił, powtórzyć wam te potworne kłamstwa o moim ojcu. Od nikogo nie słyszałem o nim złego słowa. Nawet Abasin — jego osobisty wróg — nie był w stanie wysunąć przeciw niemu ani jednego zarzutu. W życiorysie ojca tylko jedna rzecz jest dla mnie niezrozumiała: porzucił on nieoczekiwanie moją matkę i wyjechał na Syberię niemal w przeddzień wejścia Armii Czerwonej do Gornozawodzka. Nie mogę jednak uwierzyć w to, by uciekał przed władzą radziecką. Był przecież Rosjaninem. Mój dziadek nazywał go rycerzem górskim, rycerzem bez trwogi i skazy. I oto nagle — ohydne zarzuty „dobrze poinformowanego"! List palił mi wprost ręce...

— Tak... Jako syn, musieliście to ciężko przeżywać — zgodził się z nim Samotiosow, który mimo iż spoglądał w tym czasie w okno, słuchał Pawła z natężoną uwagą. — Niemniej jednak należało pokazać mi ten list, jak również Fiedosiejewowi. Wiecie przecież, jakim zaufaniem darzy was organizacja partyjna. Potrafilibyśmy ustosunkować się odpowiednio do anonimu, możecie być tego pewni. Czy tylko tyle wiecie o waszym ojcu, że jakoby... wielu ludzi zginęło za jego sprawą? — zapytał na zakończenie rozmowy Samotiosow.

— „Dobrze poinformowany" pisał tylko o tym... A wy coście słyszeli? Rozmawialiście o moim ojcu z Fiedosiejewem?

— Nic nie słyszałem — krótko odparł Samotiosow.

Głos Nikity Fiodorowicza brzmiał jakoś dziwnie. Paweł podniósł głowę. Z jego palców wyśliznęła się tabletka lekarstwa i spadła na podłogę. Wyjął z pudełeczka nową tabletkę, ale nie mógł jej przełknąć, jak gdyby jakaś żelazna ręka ściskała mu gardło.

— Od dłuższego czasu zażywacie aspirynę — zauważył Samotiosow. — Całkiem niepotrzebnie wydostawaliście klamry z błota — opowiadali mi o tym komsomolcy — daliby sobie radę bez was. Tylko tego brakowało, żebyście się rozchorowali.

— Chorować teraz nie można — stanowczo powiedział Paweł. — Jedno mogę wam przyrzec, Nikito Fiodorowiczu: na kopalni nie będzie już żadnych wypadków!

— Jak to — nie będzie? — uśmiechnął się Samotiosow. — Na kopalni człowiek nigdy nie może być tego pewien.

— Nie będzie! Mówiliście, że na kopalni znajdują się podejrzani ludzie. Zgadzam się z wami. Trzeba strzec jak źrenicy oka wszystkich składów, zwracać szczególną uwagę na maszyny, otoczyć opieką transport materiałów budowlanych. Komsomolcy z pewnością pomogą nocnym wartownikom. Należy wyznaczyć dodatkowe posterunki. Wypadki nie mogą się powtórzyć!

— No cóż, macie rację — zgodził się z nim Samotiosow. — Nawet jeśli przy zachowaniu tych środków ostrożności zdarzą się wypadki, to będzie można sprawdzić, kto jest ich sprawcą: czy wróg działa z zewnątrz, czy też znajduje się między nami. Wszystko będzie dobrze, Pawle Piotrowiczu jeśli na przyszłość będziecie ze mną szczerzy. To, że ojciec wasz pracował w Nowokamieńsku, nie było tajemnicą dla organizacji partyjnej; za to, że on — nikt tego zresztą nie dowiódł — dopuścił się haniebnych czynów, nie możecie odpowiadać... Pamiętajcie tylko, że jeśli chcecie, bym stał po waszej stronie...

DZIESIĘĆ LAT W SŁUŻBIE NARODU

„Nie można uważać wzrostu wpływu komunistów — mówi Generalissimus Stalin w wywiadzie, udzielonym redaktorowi „Prawdy“ 13 marca 1946 r. — za przypadek. Stanowi on zjawisko zgodne z prawami rozwoju. Wpływy komunistów wzrosły dlatego, że w ciężkich latach panowania faszyzmu w Europie komuniści byli pewnymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami przeciwko reżimowi faszystowskiemu....“.

„Oni to, miliony tych „prostych ludzi“ poznawszy komunistów w ogniu walki i oporu przeciwko faszyzmowi — zadecydowali, że komuniści w pełni zasługują na zaufanie narodu“.

LEON CHAJN
Sekretarz Generalny CK Stronnictwa Demokratycznego

Dziesięć lat, które minęły od chwili powstania Polskiej Partii Robotniczej — lata bohaterskiej walki z niewolą okupanta i lata walki i ofiarnej pracy w okresie wyzwolenia — w pełni potwierdzają słuszność wypowiedzi Józefa Stalina.

Kiedy wybuch niemiecko - polskiej wojny obnażył z tragiczną dokładnością nicość i bankructwo obszarniczo - kapitalistycznej Polski, gdy pękł sanacyjny ropień toczący kraj, gdy zdawało się, że wieko trumny zapada nad narodem polskim, skazanym na biologiczną zagładę przez hitlerowskich siepaczy, kiedy endecko-sanacyjni pogrobowcy świadomie i konsekwentnie usypiali ducha bojowego narodu i tępili żywotność jego sił — załopotał w styczniu 1942 r. bojowy sztandar Polskiej Partii Robotniczej, na którym wypisany był program: „Do boju! Do walki o Wolną i Niepodległą Polskę! Zwyciężymy!“

I peperowcy — jak zawsze — dotrzymali słowa — zwyciężyli! Zwyciężyli — bo stanowili krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, bo byli kontynuatorami walki sławnej Komunistycznej Partii Polski, spadkobiercami rewolucyjno-demokratycznych i patriotycznych tradycji naszego narodu. Zwyciężyli — bo przez cały okres swego istnienia konsekwentnie i niezmordowanie bronili interesów społecznych i narodowych polskich mas pracujących, walczyli o rzeczywistą niepodległość Ojczyzny.

Zwyciężyli — bo stanowili czołowy oddział najbardziej wyzyskiwanej i uciskanej klasy społecznej, organizujący walkę szerokich mas przeciwko wyzyskowi kapitału i uciskowi narodowościowemu.

Zwyciężyli — bo bezlitośnie demaskowali i zwalczali wrogów niepodległej Polski, występujących pod szyldem endecji — sanacji, prawicy PPS i prawicy Stronnictwa Ludowego.

Zwyciężyli — bo byli jedyną Partią w Polsce, która zawsze i ofiarnie walczyła o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim — prawdziwą ostoją naszej niepodległości.

Zwyciężyli — bo stale uczyli i wychowywali polskie masy pracujące w duchu ofiarnego patriotyzmu, nierozerwalnie związanego z proletariackim internacjonalizmem.

Zwyciężyli — bo opierali swój program, strategię i taktykę na założeniach genialnej nauki marksizmu - leninizmu.

Zwyciężyli — bo do walki o Polskę Niepodległą prowadzili ich ofiarni i zahartowani w zmaganiach z rodzimą i obcą reakcją, oddani sprawie ludu pracującego — przywódcy tej miary co Marian Buczek, Marceli Nowotko, Paweł Finder, Alfred Lampe, Karol Świerczewski i „Tomasz“-Bierut.

Możemy powiedzieć to znacznie krócej:

Zwyciężyli — bo kochali Polskę.

Czy mogli nie zwyciężyć Ci, którzy w tragicznych dniach września po wyłamaniu krat we Wronkach, Rawiczu i Sieradzu, którym „nieraz smakował gorzko na tej ziemi więzienny chleb“ i którzy mieli „w ojczyźnie rachunki krzywd“ — zapełnili szosy wiodące na linię frontu i w więziennych ubraniach kierowali swe pierwsze kroki do robotniczych oddziałów walczących z najeźdźcą?

Czy mogli nie przegrać ci — z różnych ugrupowań politycznych międzywojennej Polski — z wodzami piłsudczyzny na czele, którzy z walki z ludem polskim i jego komunistyczną partią uczynili główną oś swej wewnętrznej polityki — a we wrześniu 1939 roku tłoczyli się na zaleszczyckiej szosie, by jak najszybciej zostawić na pastwę hitlerowskiego najeźdźcy bohaterskich obrońców Warszawy, Kutna, Modlina i Westerplatte?

Czy mogli nie zwyciężyć Ci, którzy w ciemną noc hitlerowskiej niewoli z takimi oto hasłami przychodzili do narodu:

> **„Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskich zaborców.**
>
> **Twórzcie oddziały partyzanckie. Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej. Wzmacniajcie ze wszystkich sił solidarność bojową naszego narodu“.**
>
> **(Pierwsza odezwa PPR — styczeń 1942 r. cytowane na podstawie wydawnictwa „W Dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej“ str. 26—27).**

Czy mogli nie przegrać ci, którzy w czasie potwornych zbrodni popełnianych przez okupanta na narodzie polskim w ten sposób usiłowali zdobyć „zaufanie“ umęczonego narodu:

> **„Skoro już nie jest w naszej możliwości uchronić się od ciosu, należy traktować klęskę mogącego nas spotkać wysiedlenia, wywiezienia czy aresztowania, tak jak traktuje się możliwość śmiertelnego wypadku na skutek spadającej z góry cegły — mianowicie nie należy o tym myśleć.... trzeba to nasze życie traktować jak coś zwykłego, codziennego, na długo normalnego“.**
>
> **(Organ Delegatury rządu londyńskiego „Biuletyn Informacyjny“ z dnia 20. III. 1941 r.).**

To „bojowe“ wezwanie urasta zaiste do wagi historycznego dokumentu, charakteryzującego wyrafinowanie i obłudę — „reprezentacji rządu polskiego“. Gdy szalał hitlerowski terror, gdy dziesiątki tysięcy ludzi skazywano na straszliwą, powolną śmierć w obozach, gdy egzekucje dziesiątkowały patriotów, delegatura rządu londyńskiego zalecała powstrzymanie się od myślenia i traktowania tego wszystkiego co w kraju zachodziło jak coś „zwykłego“, codziennego, na długo normalnego“. Pustymi frazesami o „narodzie“ i „ojczyźnie‘ przykrywano swoją bierną, zdradziecką i tchórzliwą postawę wobec okupanta — faktyczny cel emigranckiej i delegackiej kliki — zapewnienie sobie przyszłej władzy w Polsce, która w ich wyobraźni zarysowywała się, jako kontynuacja Polski przedwrześniowej.

Wiernie sekundowali tej zdradzieckiej „ideologii“ prawicowi przywódcy PPS, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Polskiej Demokracji (SPD) — kontynuatora przedwojennych klubów demokratycznych i powstałego w 1939 roku Stronnictwa Demokratycznego. Podobnie jak w okresie międzywojennym kluby i Stronnictwo Demokratyczne nie potrafiły przezwyciężyć swojego wrogiego stosunku do Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Polski — tak też w okresie okupacji — przeważył wpływ dwójkarskich i naprawiacko - dywersyjnych „wtyczek“, które zepchnęły SPD na pozycje wrogie Polskiej Partii Robotniczej i Związkowi Radzieckiemu. Elementy uczciwe i szczerze demokratyczne w Stronnictwie Polskiej Demokracji nie potrafiły zmobilizować w dostatecznym stopniu sił ideologicznych i organizacyjnych dla przeciwstawienia się wpływom londyńskiej delegatury.

SPD uległo kłamliwym tezom reakcji o „imperialistycznym“ charakterze Związku Radzieckiego, świadomie ignorując i zatajając rolę i znaczenie Związku Radzieckiego, jako faktycznego pogromcy faszyzmu.

Większość prawicowego kierownictwa SPD nie doceniała Związku Radzieckiego, jako jedynego czynnika, gwarantującego wyzwolenie Polski. SPD mając wrogi stosunek do Polskiej Partii Robotniczej uległo reakcyjnym tezom o „totaliźmie“ ruchu komunistycznego i wraz z całym londyńskim obozem judziło przeciwko rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu, przeciw PPR, przeciwdziałając utworzeniu jednolitego i szerokiego frontu ludowego, o zorganizowanie którego niezmordowanie walczyła Polska Partia Robotnicza. Wbrew swym opozycyjnym frazesom większość prawicowego kierownictwa SPD systematycznie dezorientowała masy polskiej inteligencji, kładąc w swych publikacjach i w swej propagandzie nacisk na „pomoc“ Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Siląc się na rewolucyjne frazesy kierownictwo SPD opierało swój program ustroju społecznego i politycznego w wyzwolonej Polsce na wzorach angielskiego „socjalizmu“. Większość prawicowego kierownictwa SPD odmawiając swego udziału w Krajowej Radzie Narodowej — podjęła się na polecenie delegatury rządu londyńskiego wraz z grupą RPPS-owców utworzenia dywersyjnego Centralnego Komitetu Ludowego.

Dopiero w okresie tworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a następnie w czasie powstania warszawskiego we wrześniu 1944 roku udało się elementom szczerze demokratycznym w SPD zerwać w sposób konsekwentny z reakcyjnym kierownictwem i stanąć w szeregach ofiarnych twórców nowej, dziś ludowej, a jutro socjalistycznej rzeczywistości.

Jeśli dzisiaj, przy okazji omawiania dziesięciolecia Polskiej Partii Robotniczej sięgnęliśmy do surowej i krytycznej ale prawdziwej oceny Stronnictwa w przedmiocie jego stosunku do rewolucyjnego ruchu robotniczego — to czynimy to w pełnym przeświadczeniu konieczności przezwyciężenia resztek złych i szkodliwych tradycji na naszej wytkniętej drodze „towarzyszenia klasie robotniczej w marszu do socjalizmu“. Od lat prawie siedmiu, głęboko przeświadczeni o słuszności obranej drogi, z której żadna już wroga siła nie potrafi nas zawrócić — wzmacniamy nasz nierozerwalny sojusz z klasą robotniczą, z jego awangardową partią, pozbywając się w codziennym trudzie, na placu budowy nowej ojczyzny — resztek ideologicznego balastu, inteligenckiej chwiejności i drobnomieszczańskich przesądów. Jesteśmy świadomi, że polska klasa robotnicza, że jej bohaterska partia — uczy nas: inteligencję i mieszczaństwo, dopatrujące się w perspektywie socjalistycznej przyszłości, pełnego rozkwitu Ojczyzny — pracować ofiarnie dla Polski, skutecznie przezwyciężać trudności.

Polska Partia Robotnicza nauczyła nas jak prawdziwie kochać Polskę!

W 10 rocznicę powstania PPR

Masy pracujące Polski Ludowej czczą pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej i wielu tysięcy niezłomnych bojowników PPR, poległych w walce o wyzwolenie, o zwycięstwo władzy ludowej, o nowy sprawiedliwy ustrój społeczny.



MARCELI NOWOTKO
Członek SDKPiL. Czołowy aktywista KPP. Jeden z założycieli i pierwszy sekretarz KC PPR.



PAWEŁ FINDER
Wybitny aktywista KPP. Współorganizator PPR i jej sekretarz po śmierci M. Nowotki.



MAŁGORZATA FORNALSKA
Członek SDKPiL, wybitna działaczka KPP. W czasie okupacji członek KC PPR.



HANKA SAWICKA
Pierwsza przewodnicząca ZWM.



JANEK KRASICKI
Jeden z pierwszych bojowników Gwardii Ludowej. Po śmierci H. Sawickiej staje na czele ZWM.

Przed piętnastu laty — i dziś

W Urzędzie Zatrudnienia

Styczeń 1937 roku: Przy ul. Grodzkiej 25 w Bydgoszczy stoi tłum ludzi, przeważnie mężczyzn. Szare, zmęczone twarze, z oczu wyziera apatia. To biuro Pośrednictwa Pracy. Większość przybyła już w godzinach rannych. Niektórzy przychodzą tu codziennie od kilku miesięcy, inni od lat. Rzadko komu udawało się dostać pracę za pośrednictwem urzędu. Większość pracodawców jeśli nawet potrzebowała pracowników to tylko dla formalności zgłaszała zapotrzebowanie do urzędu. Przyjmowano wyłącznie za protekcją oraz członków reakcyjnych organizacji. Nie mogli rzecz jasna liczyć na otrzymanie pracy podejrzani o komunistyczne poglądy. Obowiązywała powszechnie kapitalistyczna zasada robienia na wszystkim interesu. Tak np. w fabryce Blumwego przy ul. Nakielskiej wymuszano od przyjmowanych do pracy zgodę na zapłatę poniżej ustalonej głodowej taryfy. W „Kablu Polskim“ zwalniano tych, którzy nie przynieśli kartki stwierdzającej przystąpienie do spowiedzi.

Rozmawiamy z jednym z b. bezrobotnych Wojciechem Krysiakiem. Miał on na utrzymaniu żonę i 5 dzieci. W roku 1922 został zwolniony z tartaku. W poszukiwaniu pracy udał się na piechotę na Śląsk. Znalazł tam początkowo pracę. Jednak w roku 1926 redukcja objęła również przemysł węglowy. Wrócił do Bydgoszczy 11 lat był on bez pracy. W tych warunkach niektórzy gotowi byli przyjąć każdą pracę. Inżynierowie i studenci zgłaszali się na stróżów i portierów.

Styczeń 1952 r.: Przy ul. Gen. Stalina 38 w Bydgoszczy mieści się samodzielny Oddział Zatrudnienia MRN. Sala przegrodzona wzdłuż balustradą, przy której kilkanaście kobiet i mężczyzn w młodym wieku, czeka na załatwienie sprawy. Każdy z odchodzących ma w ręku zieloną kartkę w formacie pocztówki. To skierowanie do pracy. Do otrzymania skierowania nie potrzeba ani protekcji ani znajomości. Ludzi do pracy brak. Problem bezrobocia nie istnieje. W Polsce Ludowej każdy może otrzymać pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom i zamiłowaniu.

W referacie pracowników umysłowych jakiś młody człowiek pyta się właśnie o wolne posady księgowych. Pracownik uprzejmie dyktuje: Centrala Materiałów Budowlanych, Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego. Interesant zapisuje adresy i idzie dowiedzieć się o warunki. Ten referat dnia poprzedniego dał pracę ok. 40 osobom. Z referatu pracy kobiet odchodzą co chwila załatwione interesantki ze skierowaniami w rękach. Dużo kobiet do pracy na stanowiska konduktorek przyjęło MPK. Także i inne zakłady pracy prowadzą z powodzeniem akcję szerszego zatrudnienia kobiet. Skierowane przed kilkoma miesiącami do pracy w MPK w charakterze konduktorek Irena Pasternak i Kazimiera Kubosik są już dziś przodującymi konduktorkami. Niedawno skierowany do pracy w PZBM Ryszard Rowiński pracuje w ślusarni przy tokarce i jest cenionym dobrze wywiązującym się ze swych obowiązków pracownikiem. W tych samych zakładach, do których tak trudno było dostać się przed wojną Franciszek Deja, który rozpoczął pracę jako niewykwalifikowany, dziś w brygadzie fornierskiej wyrabia 200 proc. normy.

Ci nie pamiętają lat bezrobocia i nędzy.

Zasadnicze zadanie, jakie stoi dziś przed urzędami zatrudnienia to znalezienie ludzi do pracy. W tym celu oddziały muszą ujawniać niewykorzystane rezerwy zatrudnienia i kierować je tam gdzie są potrzebni ludzie do pracy.

Młodzież wiejską pociąga wielki przemysł, śląskie kopalnie. Otrzymują oni skierowanie i bilet do miejsca pracy oraz zakwaterowanie po przybyciu. Niedawno wyjechali na Śląsk skierowani przez oddział w Bydgoszczy Zygmunt Zaniecki i Kazimierz Darma z pow. Rypin.

Kierownik samodzielnego Oddziału Zatrudnienia w Toruniu otrzymał list od ob. Jerzego Robotnika, który pisze, że pracuje w kopalni „Paweł“. Dziękuje on kierownikowi za radę wyjazdu do kopalni, gdyż praca w kopalni daje mu pełne zadowolenie.

Z oddziałów zatrudnienia w całym kraju codziennie idą ze skierowaniami do pracy tysiące ludzi. Stają oni przy warsztatach i biurkach aby realizować wielkie zadania Planu 6-letniego,

T. Sokół.

Reportaż na krótkich falach...

QRI = czy mój ton jest zły?

O pracy LPŻ-towskich klubów radioamatorów słów kilka

Nad stołami monterskimi zastawionymi narzędziami, przyrządami pomiarowymi i częściami radiowymi pochyla się kilkanaście głów. Skupienie w jakim majstro-



Hen z dalekiego Sachalinu płynie na falach eteru głos radzieckiego krótkofalowca. Nasłuchowcy bydgoskiego klubu LPŻ, Franciszek Grabowski i Jerzy Ostrowski, przyjmują pozdrowienia dla polskich radioamatorów

wali młodzi radioamatorzy i krótkofalowcy bydgoskiego klubu łączności LPŻ było zdumiewające. Interesująca musiała być praca, którą byli zajęci. Spokój zamącały tylko piski, zgrzyty i inne nieartykułowane dźwięki, wydobywające się z głośników. Czasami jednak, jakiś gardłowy głos podawał niezrozumiałe litery.

ROZUMIEJĄ SIĘ DOSKONALE

— To nasi koledzy z całego świata meldują się w eterze — wyjaśnia nam kierownik sekcji łączności Jerzy Ostrowski. — Rozumiemy ich doskonale. Proszę posłuchać... o właśnie.

— OK 1 HI, OK 1 HI, OK 1 HI... QRI, QRI, QRI... — podawał głośnik.

— To jeden z czeskich krótkofalowców mający stację OK 1 HI rozmawia przy pomocy międzynarodowego kodu Q z innym krótkofalowcem — informuje nas dalej kierownik sekcji.

Dziwna to rozmowa, w której np. QRI oznacza po prostu: „czy mój ton jest zły?", albo QRU — „nic dla ciebie nie mam".

NA KRÓTKIEJ FALI

Lecz nie koniec na tym. Krótkofalowcy, do których zaliczamy i nasłuchowców i nadawców, posiadają jeszcze inne sposoby porozumienia. Możemy je usłyszeć w dobrym selektywnym aparacie radiowym na 4 pasach fal krótkich, a mianowicie: 28, 14, 7, 3,5 i 1,5 Mc/s (megacykli). Są to bowiem pasy fal, oddane wyłącznie do dyspozycji krótkofalowców. Usłyszymy tam nie tylko alfabet Morse'a ale także slang. Są to międzynarodowe znaki mówione, z których np. „da" oznacza dzień, a „yf" — żona.

Opanowanie tzw. kodu Q lub slangu nie jest wcale takie trudne. Krótkofalowcy władają nim nie wiele gorzej niż rodzimym językiem. Dzięki tym skrótom doskonale rozumieją się i mogą utrzymywać łączność krótkofalowcy całego świata.

Jak interesujące jest krótkofalarstwo, świadczy najlepiej pomyślny rozwój klubów LPŻ. Amatorzy stopniowo zdobywają tu nie tylko wiadomości potrzebne im do stania się krótkofalowcem, ale nawet zawód radiomechanika. Prawdziwą satysfakcją dla krótkofalowca jest bowiem posługiwanie się osobiście skonstruowanym aparatem. I tego już na pierwszych kursach uczą się członkowie klubów łączności.

Bydgoscy LPŻ-towcy Jan Kreusch, Zenon Dembek i Henryk Wojciechowski skonstruowali dawno już własne aparaty odbiorcze i ciągle je ulepszają. Zależy im bowiem na tym, aby aparat posiadał 3 zalety: jak najdalszy zasięg, jak najlepszą selektywność i jak najmniej miejsca zajmował.

Praca nasłuchowca w klubie polega przede wszystkim na odbieraniu meldunków stacji nadawczych.

— Odebraliśmy już niejeden nasłuch i to nawet z dalekich krajów jak Brazylia, półwysep Sachalin i in. — mówi przodujący w tej dziedzinie Kreusch. — Na pewno ucieszyli się tamci krótkofalowcy, gdy dowiedzieli się, że stacje ich sięgają aż do nas.

...TU WYSPA KUBA

Polscy nasłuchowcy są bardzo cenieni w światku krótkofalowców. Każdy odebrany nasłuch, odsyłany bowiem zostaje do zainteresowanej stacji nadawczej. Podobnie, jak nasłuchowcy, mile „widziani" w eterze są też nasi nadawcy. M. in. własne stacje posiadają już kluby LPŻ w Krakowie SP 9 KKA, w Warszawie SP 5 KBA. Istnieją też stacje indywidualne jak SP 1 CM, SP 5 AB i inne. Utrzymują one ścisłą łączność z krótkofalowcami radzieckimi i krajów demokracji ludowej, a ponadto z innymi, których w sumie na całym świecie jest nie mniej niż 100.000. Ostatnio stacja SP 5 AB rozmawiała nawet z krótkofalowcem CO 2 OZ. Jak wskazują pierwsze dwie litery była to stacja z wyspy Kuby.

— Ho, i my już niedługo będziemy mieli własną stację nadawczą — chwali się beniaminek, bydgoskiego klubu LPŻ, Eugeniusz Marciniak popularnie zwany „Synkiem". — W święto 1-majowe usłyszą nas wszyscy w eterze.

— Jak zdacie egzaminy III kursu i uzyskacie świadectwo uzdolnienia — dodaje z przekąsem instruktor Franciszek Grabowski.

NAJWIĘKSZA PRZESZKODA

Najpoważniejszą przeszkodą w uruchomieniu stacji nadawczej w bydgoskiej sekcji łączności LPŻ jest jednak brak własnego lokalu. I prawdopodobnie uzyskanie pomieszczenia zadecyduje. czy polscy krótkofalowcy wzbogacą się o jeszcze jedną stację nadawczą.

Poza tym, brak lokalu hamuje rozwój sekcji radioamatorskiej bydgoskiego LPŻ. Z każdym bowiem dniem przybywają nowi członkowie. Klub rozrasta się. Młodzież chce poznać świat, chce zdobyć zawód, chce skierować swe zainteresowanie na właściwą drogę, chce związać jeszcze bardziej więzy braterstwa z postępową młodzieżą świata.

Pomóżmy jej więc. Pomóżmy LPŻ w szkoleniu kadr łącznościowców.

H. K.



Po opanowaniu międzynarodowych znaków krótkofalowców, młodzi radioamatorzy przystępują do praktycznych lekcji nasłuchu. Foto — IKP

Tworzymy nowe kadry artystyczne

Powstałe w 1945 r. i istniejące jeszcze do niedawna na terenie Gdyni, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych oraz Państwowe Liceum Fotografiki, stanowiące dotychczas dwie uczelnie artystyczne o odrębnym zakresie działalności — zostały z końcem ub. roku przejęte przez Min. Kultury i Sztuki i przekształcone w jedno „Liceum Technik Plastycznych" o dwóch wydziałach specjalizacji: fotografiki oraz liternictwa i techniki reklamy artystycznej.

Liceum to jest jedyną szkołą zbiorczą młodych jednostek uzdolnionych plastycznie lub zamiłowanych do fotografiki — ze środowisk robotniczych, wiejskich i miejskich, z terenu czterech województw: gdańskiego, olsztyńskiego, bydgoskiego i szczecińskiego — w których uczelni tego rodzaju nie ma.

Wydział liternictwa i techniki reklamy artystycznej (plastyczny), na którym młodzi adepci tej sztuki zdobywają podstawy rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby, zdobnictwa i liternictwa — przygotowuje nowe kadry dekoratorów, kierowników plastycznych przy świetlicach i innych pracowników wykwalifikowanych w dziedzinie kultury i sztuki.

Wydział Fotografiki — przygotowuje kandydatów do samodzielnej pracy w laboratoriach artystycznych i zakładach przemysłowych pięknej sztuki fotograficznej. Nawet tak duże ośrodki miejskie jak Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Wrocław, Szczecin i inne, nie posiadają uczelni o tym charakterze studiów.

Zarówno na jednym, jak i na drugim wydziale, uczniowie uczą się również przedmiotów ogólno-kształcących w myśl programu Min. Oświaty. Nic też dziwnego, że szkoła tego typu jest przysłowiowym „oczkiem w głowie" Wydziału Kultury i Sztuki Gdańskiej WRN i otaczana troską oraz opieką przez miejscowe Prezydium gdyńskiej MRN, które przed niedawnym czasem przydzieliło jej piękny 2-piętrowy budynek, położony w malowniczym Orłowie nad morzem — zamiast dotychczasowych niekorzystnych szczupłych pomieszczeń „sublokatorskich" w Gdyni oraz duży lokal na internat, gdzie przebywa 50-ciu przyszłych artystów w swym zawodzie i twórców nowej tematyki socjalistycznej.

W lśniących czystością i estetycznie udekorowanych 11 klasach Liceum, studiuje w bieżącym roku 339 młodzieży, w tym pochodzenia robotniczego 162, chłopskiego 35 i reszta pracującej inteligencji.

W ostatnim roku matury artystycznej, z dobrym wynikiem ukończyło uczelnię 57 uczniów, z czego 28 w zakresie plastycznym i 29 fotografiki.

Zarówno dyrektor Liceum ob. Bodziński, jak i wykładowcy prof. prof. Kasprowicz, Narucki, Bodzińska (wł. plast) oraz Zdanowscy Edmund i Helena (fotograf) — to wybitne siły artystyczne w skali krajowej, którym w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać wysoki poziom szkolenia tej jedynej uczelni.

Istniejący przy Liceum Komitet Rodzicielski, prowadzi wspólnie z kierownictwem uczelni żywą działalność na odcinku kulturalno-oświatowym, organizuzując systematycznie i często imprezy filmowe, teatralne i koncerty. Miarą właściwego wychowywania i oddziaływania na młodzież przez personel nauczycielski, jest wybitne uspołecznienie kandydatów na artystów i ich udział we wszystkich akcjach ogólno-państwowych, jakie miały miejsce na przestrzeni ub. roku.

W czasie od 1.IV.51 r. — do 5.XII.51 r. uczniowie przepracowali społecznie 9989 roboczo-godzin dekorując m. in. świetlicę Zarz. Miejskiego TPPR w Gdyni, budynek KM PZPR w Gdyni, urządzając wystawę Fotografiki Radzieckiej i szereg innych prac w zakresie swych specjalistycznych kierunków studiów.

Bolączką tej niezwykle pożytecznej placówki, jest brak odpowiedniej świetlicy, podczas gdy w sąsiedztwie, po drugiej stronie ulicy znajduje się duży lokal po b. świetlicy ZSL zajęty częściowo na prywatne mieszkania, o przydział którego stara się dyrekcja szkoły już od kilku miesięcy.

Mamy jednak nadzieję, że i tę trudność również pozytywnie rozwiąże PMRN w Gdyni, dając tym dalszy dowód swej troski o rozwój, o jej pomyślność.

j. b.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Świadczenia Funduszu Socjalnego Rzemiosła

Pod koniec ub. roku zakończony został pierwszy etap prac, prowadzonych przez samorząd gospodarczy rzemiosła w zakresie zabezpieczenia egzystencji samoistnym rzemieślnikom, którzy wskutek choroby, kalectwa lub podeszłego wieku utracili zdolność do pracy i zarobkowania. Wynikiem tych prac było utworzenie Funduszu Socjalnego Rzemiosła, utrzymywanego ze składek rzemieślników, z dotacji cechów rzemieślniczych i innych wpływów.

Każdego rzemieślnika niewątpliwie interesuje zakres działania wyżej wymienionego Funduszu oraz rodzaj i sposób udzielanych przezeń świadczeń. Na czoło zadań Funduszu wysuwa się organizowanie i utrzymywanie specjalnych schronisk, nazywanych w regulaminie Funduszu „Domami dla rzemieślników potrzebujących opieki". Pierwszy taki Dom został zorganizowany jeszcze w ubiegłym roku w Olecku przy ul. Kościuszki 4, do którego zgłosili się już pierwsi pensjonariusze i którego otwarcie nastąpi programowo w bieżącym miesiącu. W niedługim czasie zostanie zorganizowanych więcej takich Domów, przy czym przy wyborze miejscowości zwraca się szczególną uwagę na jej położenie, właściwości klimatyczne i inne warunki zdrowotne, zapewniające mieszkańcom Domów spokojny i zdrowy w nich pobyt.

Do Domu może być przyjęty każdy rzemieślnik, zarejestrowany uprzednio w Izbie Rzemieślniczej, który bądź ukończył 60 rok życia, bądź też utracił co najmniej w 50 proc. zdolność do pracy w swoim zawodzie. Rzemieślnicy pragnący zamieszkać w „Domu dla rzemieślników potrzebujących opieki", składają odpowiednio uzasadnione wnioski do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie za pośrednictwem właściwego Cechu, o przyznanie im miejsca w wybranym przez siebie Domu. O przyznaniu miejsca decyduje Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych, od którego odmownej decyzji przysługuje wnioskodawcy odwołanie do Komisji Socjalnej Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Dom daje swym pensjonariuszom bezpłatne mieszkanie i wyżywienie wraz z praniem bielizny osobistej i pościelowej oraz naprawą odzieży. W wypadkach wyjątkowych Komisja Socjalna Związku Izb Rzemieślniczych może przyznać pensjonariuszom również odzież osobistą. Poza tym mieszkańcy Domu korzystają z opieki lekarskiej na koszt Funduszu a w wypadkach śmierci w niektórych okolicznościach koszty pogrzebu pokrywane są przez Cech i Fundusz.

Dalszą formą świadczeń Funduszu Socjalnego Rzemiosła są zapomogi pieniężne. Do korzystania z tych zapomóg uprawnieni są rzemieślnicy samodzielni, zarejestrowani w Izbie Rzemieślniczej, którzy cierpią na chorobę uniemożliwiającą im wykonywanie rzemiosła przez czas dłuższy niż 2 tygodnie, albo cierpią na przewlekłą chorobę wymagającą skomplikowanych zabiegów leczniczych lub pobytu w miejscowości kuracyjnej, jeżeli ich środki materialne uniemożliwiają im pokrycie kosztów leczenia choroby. Także zapomoga chorobowa wynosi 300 zł miesięcznie z 10 proc. dodatkiem w miastach o zaludnieniu powyżej 100.000 mieszkańców. Zapomogę w takiej samej wysokości otrzymać mogą również rzemieślnicy uprawnieni do korzystania z „Domu dla rzemieślników potrzebujących opieki" w wypadku, gdy z powodu braku miejsca nie mogą być do takiego Domu przyjęci. Wnioski o przyznanie zapomóg zainteresowani rzemieślnicy składają do właściwej terytorialnej Izby Rzemieślniczej a ewtl. odwołania od decyzji odmownej rozpatruje Komisja Socjalna Związku Izb Rzemieślniczych.

Fakt utworzenia Funduszu Socjalnego Rzemiosła i otoczenia opieką rzemieślników niezdolnych do pracy został przyjęty przez ogół rzemiosła z wielkim zadowoleniem i wdzięcznością dla samosku, ul. Starzyńskiego 2. (P. Z.).

Ulgi dla zwiedzających

Wystawę Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, 26 bm. nastąpi oficjalne otwarcie I Wojewódzkiej Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Słupsku w Domu Kultury ZZK przy ul. Bohaterów Stalingradu. Wystawa będzie czynna do 10 lutego.

W celu udostępnienia i zwiedzenia wystawy jak najliczniejszej ilości rzemieślników samoistnych i zrzeszonych w spółdzielniach oraz pracownikom zatrudnionym w uspołecznionych i prywatnych zakładach drobnej wytwórczości i dania im tym samym możliwości zapoznania się z dotychczasowym dorobkiem i tendencjami rozwojowymi drobnego przemysłu i rzemiosła — Ministerstwo Kolei przyznało wszystkim osobom zwiedzającym wystawę zniżkę kolejową w wysokości 66 proc. ceny biletu powrotnego.

Udający się na wystawę winien wykupić bądź w kasie kolejowej bądź w miejscowej placówce PBP „Orbis" normalny bilet kolejowy do Słupska i bilet ten zachować na drogę powrotną. Po przybyciu na teren wystawy winien on zgłosić się do punktu informacyjnego Biura Wystawy, gdzie otrzyma kartę uczestnictwa, uprawniającą do nabycia biletu powrotnego ze zniżką 66 proc.

Wycieczki zbiorowe, tj. liczące co najmniej 30 osób, zgłoszone do PBP „Orbis", poza podaną zniżką kolejową korzystają z zarezerwowanych miejsc w wagonach.

Dla zgłoszonych do PBP „Orbis" wycieczek zbiorowych, liczących co najmniej 350 osób, zostaną uruchomione pociągi turystyczne. Pasażerowie tych pociągów korzystają z 50 proc. zniżki w obie strony, tzn. wykupują bilet do Słupska i z powrotem do stacji wyjściowej pociągu turystycznego, opłacając połowę ceny biletu normalnego.

Uczestnicy wycieczek zbiorowych mogą korzystać z wyżywienia zbiorowego i z kwater. Kwatery należy zamówić na 7 dni przed wyjazdem.

Koszt przejazdów delegowanych na wystawę przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów zostanie pokryty przez odnośne zakłady z funduszów przeznaczonych na współzawodnictwo pracy. Pracownicy techniczni mogą zwiedzać wystawę w trybie delegacji służbowych. Pozostali pracownicy i samoistni rz[illegible] udają się na wystawę na włas[illegible]. Przewiduje się zorganizowanie w pierwszej kolejności wycieczek na [illegible] z Gdańska, Szczecina i Bydgoszczy oraz z tych województw.

Popularyzacją wystawy zajmują się Komisje Propagandy i Turystyki przy Prezydiach Rad Narodowych, wszystkie placówki PBP „Orbis" oraz Biuro Komitetu Organizacyjnego Wystawy w Słupsku, ul. Starzyńskieg 2,

Mimochodem

Nie jest nastawiona...

Pewien dbały o swych pracowników kierownik zakładu komunalnego w Sanoku postanowił zakupić dla pracowników 5 ubrań i 5 par obuwia roboczego. W Sanoku jak to w Sanoku, ubrania są, ale nie ma „hurtu". Jeśli się chce nabyć „hurtowo" to trzeba się zwrócić aż do Przemyśla, do tamtejszej hurtowej placówki dystrybucyjnej. Obuwia potrzebnego chwilowo było brak, ale ubrania „owszem" są. „Owszem, możemy dostarczyć, przyślijcie upoważnionego delegata po odbiór." Nasz kierownik z Sanoka, odpisuje grzecznie i to bardzo grzecznie, że oto widzicie, kochani dystrybutorzy, tak się szczęśliwie składa, że już od dość dawna między Sanokiem a Przemyślem funkcjonuje i to dość sprawnie kolej i poczta, bardzo proszę o przysłanie zamówionych ubrań „za pobraniem", gdyż „widzicie — pisze — „szkoda" marnować dnia pracy takiego „upoważnionego delegata", no zrozumcie...

Po takim liście kierownik nasz w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, czekał na owe legendarne spodnie. Aż tu nagle znów nadchodzi list wyjaśniająco-pouczający, iż placówka przemyska „nie jest nastawiona" na wysyłkę pocztową czy też kolejową... Tyle wiemy z relacji korespondencyjnej... i że wreszcie po dłuższej walce ten nasz kierownik z Sanoka postawił na swoim.

My zaś mamy wrażenie, że coś tam w przemyskiej hurtowni nie bardzo „klapowało" i że tam w Przemyślu aż nadto biurokratyzmem zalatuje.. no i marnuje się cenny czas na przyjmowanie „upoważnionych delegatów" do odbioru 5 par portek.

Pisze się i mówi ciągle o elastyczności handlu, o oszczędności, a nie marnotrawieniu czasu; papier cierpliwy — swoje i dystrybucja przemyska swoje. Warto, sądzimy, wysłać „upoważnionego delegata" z Wydziału Handlu Prezydium WRN w Rzeszowie do Przemyśla, by „wyjaśniając — pouczająco" wyłożył co winien robić handel przemyski i jaką rolę usługową ma wypełniać. Pilna to sprawa, bardzo pilna... (St.)

TYCZEŃ 25 PIĄTEK

DZIŚ: *Nawrócenie św. Pawła*

JUTRO: *Polikarpa*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000 Taksówki 3655 i 3962 Informacja PKP 1187. Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41. 33-42. 19-07

to i owo z Bydgoszczy

Zimno, z.mno...



Zima zaczyna „brać". Czujemy to po dzisiejszym mrozie. Nawet przyjemnie, bo nareszcie zniknęło błoto, a że trochę szczypie w nosy... to przyśpieszamy kroku i już cieplej! Gorzej, gdy mróz daje się we znaki podczas dwugodzinnego siedzenia... Nie wierzycie? Oto na seansie w dniu 22 bm. o godz. 17 w „Polonii" było tak zimno, że publiczność próbowała i nogami i rękoma „trzepać na rozgrzewkę". A kaloryfery jak... lód. Czyżby rury od tego pierwszego mrozu popękały? Czy też uważano, że bohater filmu 106-letni dziadek ogrzeje nas swą werwą? (film „Jednodniowi milionerzy").

(Bejot)

Lód na czas



Na stadionie zimowym lśni piękna tafla lodowa. Uwijają się na niej już hokeiści, którzy wreszcie mogli rozpocząć rozgrywki mistrzowskie.

Oprócz jednak specjalistów od krążka i kija na lodowisku uwija się liczna gromada dziatwy szkolnej. Dla niej przeznaczono specjalną taflę.

Ale uwaga! — Lód liczymy znowu na czas. Podobno bowiem znowu zbliża się fala cieplejszego powietrza. Śpieszmy więc na lodowisko Gwardii, aby wykorzystać sprzyjającą pogodę.

KOMUNIKATY

KONCERT PRZEŁOŻONY

Koncert dla posiadaczy abonamentu „C" został przełożony na dzisiaj godzinę 17.00 w teatrze.

ZKS Kolejarz Bydgoszcz. Treningi sekcji bokserskiej odbywają się obecnie w sali przy ulicy Krasińskiego (obok Zakładu dla Ociemniałych) w poniedziałki, środy i piątki. Treningi prowadzi trener E. Rinke. Godziny treningów: początkujący od godziny 17.30 do 19.30, zaawansowani od godziny 19.30.

Kogo usłyszymy w Bydgoszczy?

KONCERTY, PRELEKCJE, WYSTAWY

(wan) Bardzo ciekawie zapowiadają się najbliższe imprezy z zakresu muzyki, śpiewu odczytów literackich oraz występów Artosu, jakie będą miały miejsce na terenie Bydgoszczy.

Pomorska Orkiestra Symfoniczna przygotowuje obecnie interesujący i bogaty repertuar, którego znaczna część zostanie wykonana z towarzyszeniem znanych solistów. I tak: jeszcze w bież. miesiącu usłyszymy na koncercie symfonicznym J. S. Adamczewskiego, wybitnego śpiewaka Opery Poznańskiej. Laureat nagrody muzycznej, skrzypek Edward Statkiewicz, wykona 7 lutego szereg utworów Karłowicza.

W dalszych koncertach przewiduje się występy Wł. Kędry i artystów gdańskiego Studia Operowego — G. Wielikańca, J. Szymańskiego i J. Kusiewicza, którzy wystąpią z programem pn. „Opera na estradzie".

W następnej kolejności koncertować będą w marcu — Drzewiecki i Szymonowicz, w kwietniu — Wł. Ładysz (śpiew) i H. Sztompka, a w maju—Dubiska (skrzypce) i B. Kostrzewska.

Chóry bydgoskie zrzeszone w Związku Śpiewaczym wystąpią w marcu, kwietniu i maju z repertuarem pieśni polskich.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przygotowuje na najbliższy okres 18 prelekcji, m. in. o L. Waryńskim, H. Kołłątaju, A. Puszkinie, M. Gorkim, M. Konopnickiej, I. Miczurinie St. Moniuszce. Prelekcje wygłoszą członkowie Zw. Lit. Polskich oraz prelegenci TWP.

Interesująco zapowiadają się trzy wystawy objazdowe z eksponatami Muzeum Narodowego w Warszawie, które odwiedzą niebawem stolicę Pomorza. Poza tym Muzeum Państwowe w Bydgoszczy organizuje okolicznościową wystawę dzieł Leona Wyczółkowskiego, w związku z setną rocznicą jego urodzin.

„Artos" awizuje ciekawe występy z zakresu tzw. estrady małych form. W pierwszym półroczu odbędzie się sześć tego rodzaju występów z udziałem trup „Artosu" z Warszawy, Łodzi i Poznania.

Biblioteka Miejska przygotowuje szereg wystaw książkowych. M. in. zostanie zorganizowana wystawa poświęcona Ludwikowi Waryńskiemu.

Ankieta komunikacyjna

Tramwaj centrum - wschód



SPRAWA komunikacji w Bydgoszczy to, zdaniem moim, przede wszystkim rozbudowa linii tramwajowych.

Wiadomo powszechnie, że przedmieścia miasta posiadają bardzo złe połączenie z centrum a autobusy po pierwsze — nie wszędzie docierają, a po wtóre — nie mogą podołać przewozowi olbrzymiej liczby pasażerów.

Należy pomyśleć o przedłużeniu możliwie w roku bież. linii tramwajowej do dworca w Łęgnowie. Do licznych zakładów pracy przy ul. Toruńskiej muszą się bowiem codziennie dostawać setki pracowników. Autobusy MPK kursują nieregularnie i ilość ich jest niewystarczająca.

Ponieważ jednocześnie aktualna jest sprawa połączenia śródmieścia z dworcem wschodnim, dokąd dojeżdżają również setki ludzi pracy, proponuję linię okrężną. Od Toruńskiej do szosy Fordońskiej przez mosty na Brdzie przy ul. Spornej. Taka linia tramwajowa (oczywiście dwutorowa), pozwoliłaby na lepsze wykorzystanie taboru tramwajowego i przyspieszoną „cyrkulację" tramwajów.

Przeprowadzenie proponowanej linii jest możliwe przez ułożenie specjalnego, wydzielonego torowiska. Byłby to pierwszy bydgoski tramwaj dalekobieżny rozwiązujący całkowicie komunikację ze wschodnimi dzielnicami.

Jerzy Jakubowski

Przystanek przy Śniadeckich

PLAGA Bydgoszczy to zbyt liczne przystanki tramwajowe. Ubiegłoroczną likwidację wielu przystanków MPK w śródmieściu powitałem z prawdziwym zadowoleniem. Tramwaj jest przecież środkiem komunikacji służącym do przebywania dłuższych przestrzeni. Powinno to też odbywać się szybko. A u nas? Co narożnik to przystanek, a co przystanek to 2—5 min. postoju.

Czy moja sceptyczna uwaga oznaczać ma, że przystanki wszystkie należy zlikwidować? Oczywiście, że nie. Przystanki powinny być jednak rozmieszczone racjonalnie, czyli mądrze. Tak jest w innych miastach.

Dlatego proszę MPK o zlikwidowanie na trasie „dwójki" przystanku przy ul. Śniadeckich. Przyśpieszy to kursowanie wozów tramwajowych na tej linii.

St. Góral

Odczyt na temat walki o pokój

Dnia 25 bm. o godz. 19 zostanie wygłoszony w świetlicy Wydz. Zdrowia ZZ PSZ przy Pl. Piastowskim 17 odczyt pt. „Aktualne zagadnienia na odcinku walki o pokój". Prelekcję wygłosi red. K. Małycha.

Reszta analfabetów
nauczy się w bieżącym roku pisać i czytać

Akcja walki z analfabetyzmem na terenie naszego województwa osiągnęła zadowalające wyniki. Począwszy od 1945 r. do chwili obecnej nauczono czytać i pisać 15.683 analfabetów.

Niestety, nie wszystkie organizacje biorące udział w akcji nauczania analfabetów dokładnie zdają sobie sprawę z istoty i ważności tego zagadnienia. Szczególnie na terenie miasta Grudziądza braki te jaskrawo dają się zauważyć.

W niektórych powiatach odczuwa się również zaniedbanie tej akcji. Zakłady pracy niejednokrotnie nie starały się wykrywać zatrudnionych u siebie analfabetów, w wyniku czego na terenie naszego województwa pozostało jeszcze ujawnionych 4.837 analfabetów. W tym roku akcja walki z analfabetyzmem zostanie na terenie województwa całkowicie zakończona.

Pozostała ilość analfabetów zdobędzie umiejętność pisania i czytania. W dniu dzisiejszym w gmachu Prezydium WRN odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem.

W posiedzeniu wzięli udział: delegat pełnomocnika Rządu ob. Zagórski, przew. kier. Wydz. Oświaty MRN ob. Burski, oraz wizytator okręgu ob. Dobrowolski, jak również przedstawiciele poszczególnych organizacji ORZZ, LPŻ, LK itd.

Na zakończenie powzięto uchwały celem jak najszybszego usprawnienia dalszej akcji zapobiegania analfabetyzmowi. (t)

Prelekcja o Leninie

W związku z 28 rocznicą śmierci Lenina Zarząd Okręgu TPPR w Bydgoszczy urządza odczyt, który wygłosi J. Podgóreczny, dyrektor ekspozytury „Domu Książki".

Odczyt wygłoszony zostanie dzisiaj o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki. Po odczycie wyświetlony będzie film tematycznie związany z odczytem.

Równocześnie w sali Pom. Domu Sztuki czynna będzie wystawa książek poświęconych Leninowi.

Patelnie, klucze, 15 rowerów do odebrania

Nie każdy z mieszkańców miasta Bydgoszczy słyszał zapewne, o istnieniu Referatu Rzeczy Znalezionych przy Prez. MRN. Magazyny tejże instytucji są przepełnione kolekcją różnych rzeczy. Znajdują się tam obok kluczy, które najłatwiej zgubić, nawet patelnie, walizki, walizeczki, teczki, portfele, parasole, opony z dętkami, chusteczki, pończochy, czapki, a nawet nowiutki but, spodnie, koszule i marynarki. Najliczniej są reprezentowane rowery, których jest tam aż 15.

Rzeczy nie odebrane w przewidzianym terminie tj. od pół roku do 3 lat zależnie od wartości przedmiotów są następnie licytowane.

Brygady agitacyjne zmobilizują załogi

Celem skuteczniejszej mobilizacji załóg pracowniczych do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego i celem skuteczniejszego oddziaływania politycznego na nie, Zarządy Okręgowe Zw. Zaw. i PRZZ zorganizują specjalne brygady agitacyjne. Brygady takie będą miały szczególnie wdzięczne zadania w zakładach pracy posiadających radiowęzły. W brygady agitacyjne powinny być przekształcone istniejące chóry rewelersów, które do tej pory prowadziły niesłuszną formę działania, w nowej zaś roli mogą wykonać ważną pracę polityczną.

Nowe koło ZMP powstało przy Teatrze Ziemi Pomorskiej

Stałe powiększanie i odmładzanie kadr, złożyło się na to, iż w tych dniach powstało przy Państwowych Teatrach Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy nowe koło ZMP. Zrzesza ono w tej chwili oprócz młodzieży aktorskiej członków personelu technicznego i administracyjnego pod przewodnictwem Ryszarda Kurzyńskiego.

Nowe koło ZMP postawiło sobie za cel u progu swej działalności zacieśnić jeszcze bardziej kontakt teatru z młodzieżą robotniczą, zwiększyć pomoc udzielaną fabrycznym zespołom świetlicowym oraz organizować dla nich specjalne wieczory dyskusyjne, omawiające zagadnienia z dziedziny teatru.

Czytelnicy mają głos

Rośnie góra śmieci

Proszę o łaskawe umieszczenie sprawy wywozu śmieci, przy ul. Janka Krasickiego. Jak nas zawiadamia administrator domu ob. Rąszkowski — Zakład Oczyszczania Miasta przysyła mu co miesiąc kwity za wywóz śmieci. Niestety dotychczas od października tylko jeden raz zostały wywiezione śmiecie, a śmietnik jest nasypany 50 cm ponad poziom. Kobiety nie mogą tak wysoko dosięgnąć i sypią koło śmietnika.

Z poważaniem

Józef Nowak

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

O KOPERTY

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w odpowiedzi na notatkę pt. „List zakochanego" zamieszczoną w nr 325 IKP przysłała nam pismo, w którym potwierdza pewien brak kopert na rynku i jednocześnie komunikuje, że sprawa zwiększenia produkcji kopert jest w tej chwili uzgadniana z przemysłem. (90)

PRZESTANIE STRASZYĆ

Zakłady Przemysłu Cukrowniczego „Jutrzenka" stwierdzają", że w Kąciku nie bedzie już straszyć (patrz: „W Kąciku straszy") i tablice ostrzegawcze zostaną natychmiast ustawione. (80)

SPORT

KOLEJARZ GRUDZIĄDZ W BYDGOSZCZY

Ogniwo Bydgoszcz rozegra swój kolejny mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej tym razem z przodownikiem rozgrywek grupy II — Kolejarzem Grudziądz, w którego szeregach wystąpi Piotrowski. Mecz ten odbędzie się w świetlicy przy ul. Babia Wieś w nadchodzącą sobotę o godzinie 19.

KURS BOKSERSKI DLA MŁODZIEŻY

Sekcja bokserska ZKS „Kolejarz" Bydgoszcz organizuje kurs bokserski dla młodzieży pod kierownictwem trenera Rinkiego.

Na zakończenie kursu odbędą się specjalne zawody. Zapisy przyjmuje się w czasie treningów sekcji bokserskiej w sali przy ul. Krasińskiego (obok Zakładu Ociemniałych) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18.

„NA TORZE PRZESZKÓD"

Dziś o godzinie 17.35 rozgłośnia bydgoska Polskiego Radia nada satyryczną audycję sportową pt. „Na torze przeszkód" Celem tej audycji jest krytyka błędów i niedociągnięć ujawnionych zarówno w organizacjach sportowych, jak i wśród zawodników. Nadmieniamy, iż tego rodzaju audycja jest nadawana zawsze w ostatni piątek każdego miesiąca.

KOLEJARZE BYDGOSCY STARTUJĄ W TURYSTYCZNYM RAIDZIE NARCIARSKIM

Do Turystycznego Rajdu Narciarskiego, który odbędzie się w dniach od 7 do 10 lutego br. na najpiękniejszych trasach Beskidów, Podhala i Tatr zgłosiły się wczoraj dwa zespoły Kolejarza Bydgoszcz. Ogółem w raidzie startować będzie 19 zawodników, składających się przeważnie z wioślarzy Kolejarza Bydgoszcz, obeznanych dobrze z turystyką górską.

Pierwszą drużynę poprowadzi Bużalski, a w skład jej wejdą Majewski, Myga, Popowski, Krauze, Chodziński, Wojtys, Graj i Perliński. Na czele drugiej stanie znany i czynny sportowiec Kęsy, a oprócz niego Czarkowski Tadeusz i Franciszek, Jankowski, Kuligowski, Malicki, Mazurek, Krajewski, Buhl, Edmund i Drążek.

Zespoły Kolejarza Bydgoszcz startować będą na trasie 15, prowadzącej od Szczawnicy do Zakopanego (Poronina).

TABELA TENISA STOŁOWEGO

Po ostatnich spotkaniach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w tenisie stołowym sytuacja w tabelach przedstawia się następująco:

GRUPA I

	gier	pkt.	st. zw.
1. Kolejarz Toruń	3	3	17:10
2. Gwardia Lipno	3	2	18:9
3. Ogniwo Toruń	3	2	12:15
4. Spójnia Włocławek	3	1	16:11
5. AZS Toruń	3	1	12:15
6. Kolejarz Solec Kuj.	3	0	6:21

*

GRUPA II

	gier	pkt.	st. zw.
1. Kolejarz Grudziądz	3	3	22:5
2. Ogniwo Bydgoszcz	3	3	19:8
3. Gwardia Bydgoszcz	3	1	15:12
4. Unia Kruszwica	3	1	13:14
5. Unia Inowrocław	3	1	10:17
6. Budowlani Bydgoszcz	3	0	2:25

MISTRZOWIE PIERWSZEGO KROKU ZAPAŚNICZEGO

Pierwszy krok zapaśniczy zgromadził na starcie w Nakle 46 zawodników z całego województwa bydgoskiego. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie. Mistrzostwa odbyły się w wagach muszej do średniej. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli:

Lorenc (Budowlani Toruń), Wiśniewski (Kolejarz Toruń), Lewandowski (Kolejarz Toruń), Świniarski (Stal Nakło), Klesiński (Stal Nakło) i Izydorczyk (Stal Nakło).

MŁODZIEŻ BEZ SALI GIMNASTYCZNEJ

Wszyscy niewątpliwie znamy dotychczasowe osiągnięcia młodzieży I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego. Czy to w akcjach społecznych lub masowych uczniowie tej szkoły byli zawsze zaliczani do przodujących. To samo można było powiedzieć o sportowcach, których to nazwiska znajdowaliśmy na listach zwycięzców. Z ich szeregów wyszli doskonali piłkarze, siatkarze, koszykarze, hokeiści oraz lekkoatleci, co jest zasługą ich dotychczasowego wychowawcy w. f. prof. Maciukiewicza.

Tak było dotąd. Lecz w chwili obecnej życie sportowe zaczyna zamierać. Co jest tego przyczyną?

Jedną z przyczyn jest niewątpliwie zamknięcie sali gimnastycznej, co hamuje życie sportowe. Lekcje wychowania fizycznego w sali nie odbywają się już od chwili rozpoczęcia roku szkolnego. Obecnie trwają prace remontowe a ich zakończenia nie można się doczekać. Sprzęt sportowy leży niezabezpieczony, a nowy materac skórzany poniewiera się na brudnej podłodze. Czas największy, żeby ingerencja wydziału oświaty uzdrowiła stosunki panujące w tej szkole.

Ponadto uczniowie tej szkoły chcieli udać się na czterodniowy Turystyczny Raid Narciarski, który rozpocznie się 7 lutego. Jednak nikt dotąd nie ułatwił im startu w biegu, będącym rozwinięciem uchwały Biura Politycznego KC PZPR o rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce Ludowej, w biegu, który będzie zarazem manifestacją sportowców walczących wraz z całym narodem polskim o umocnienie pokoju na świecie.

RZECZY ZNALEZIONE

Świadectwo szkoły powszechnej na nazwisko Janiny Szydłowskiej, legitymacja ubezpieczeniowa na nazwisko Józef Krawiec oraz portfel z dokumentami na nazwisko Kułakowski do odebrania w redakcji. Uczciwym znalazcą tej ostatniej rzeczy jest szofer taksówki nr 26 Henryk Puzynowicz.

KINA

Pomorzanin: Futro pana Krügera (16, 18, 20).)

Polonia: Jednodniowi milionerzy (17, 19).

Orzeł: Alarm (17, 19.30).

Wolność: Córki Chin (16 18, 20).

Gyrf: Złote jezioro (17, 19).

Bałtyk: Niebezpieczeństwo śmierci (17, 19).

Mir: Ulica Graniczna (19).

Rozmaitości: Przegląd kulturalny 4-51. Pałac dzieci (od 16—23).

FOTOPLASTIKON

„Paryż w początkach XX wieku" (od godz. 9 — 21).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Apteka nr 16, ul. Dworcowa 48 (tel. 24-66).

Apteka nr 12, Grunwaldzka 37 (tel 34-31)

WYSTAWY

POM. DOM SZTUKI

Wystawa grafiki i rysunku (10—13 i 15—19)

Muzeum im L. Wyczółkowskiego: „Krajobraz Pomorza w fotografice Piotra Wiszniewskiego — od godz. 12—19.

TEATR

Piątek: nieczynny.

Sobota: Grzegorz Dandin (godz. 19).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Koncert z udziałem J. Hoffmana i J. Ekiera — (godz. 19.30).

ODCZYTY

Pom. Dom Sztuki: W. J. Lenin — prelekcja dyr J. Podgórecznego (g. 19).

RADIO

Piątek, 25 stycznia 1952 r. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.35 muzyka fortepianowa. Z. Noskowskiego, 17.35 Na torze — przeszkód, 18.50 Koncert rozrywkowy, 19.15 Reportaż z Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do drzewa.

Mały felieton

Pomnik głupoty

Znowu wpadło mi w ręce niezwykłe dzieło, z którym nie wiedziałem, co w pierwszej chwili począć. Chciałem oddać go do muzeum, ilustrującego dzieje głupoty w Polsce. Niestety, jeszcze takiego nie ma. Chciałem wydać je ponownie, jako pewnego rodzaju „almanach humoru". Niestety, uniemożliwiły to jego pokaźne rozmiary. Po namyśle więc doszedłem do wniosku, że zupełnie wystarczy, gdy zacytuję pewną ilość jego fragmentów. Jeśli po zapoznaniu się z nimi Czytelnik nie pęknie ze śmiechu, to napewno rozpłacze się ze wstydu, że kiedyś wydawano u nas tego rodzaju bzdury.

Dzieło to nosi tytuł: „SENNIK ARABSKO-EGIPSKI, zaczerpnięty ze starych arabskich i egipskich dokumentów". Miejsce wydania — Kraków. Rok — niewiadomy, w każdym razie przed wojną.

Poprawcie się w krzesełkach i trzymajcie się mocno — zaczynamy:

Anyżek wąchać — huczna pijatyka
Arcyksięcia widzieć — wielkie nieszczęście
Atak przypuszczać — narodzenie potomka
Bitwę stoczyć — kłótnia z dłużnikami
Czkawkę mieć — prędkie ujrzenie ukochanej osoby
Gacie — kłótnia z żoną
Gnaty ogryzać — obijać się o kobietę lichej wartości
Gwardzista — kobiecie miłość, mężczyźnie guzy
Hycel biegnący ze sznurkiem — strata przyjaciela
Kajdany — zawarcie małżeństwa
Kata widzieć — wplątanie się w brudną sprawę
Kozę doić — dobrocią pokonasz nieprzyjaciela
Materac — niezgoda w małżeństwie
Musztarda — obmowa przez sąsiadów
Naparstek — skryta miłość
Nogi moczyć — zaproszenie na zabawę
Obwiesić się — wielkie szczęście
Osa — miłość starej panny
Pięta — przeszkody w zamiarach
Pluskwy — kłopot i zmartwienie
Pocięgiel — kłótnia małżeńska
Podwiązka — szczęście w miłości
Prosię — dobry przyjaciel
Ropucha — nieprzyjemną sąsiadkę dostać
Rymarz — pijatyka
Salceson — odwiedziny starego przyjaciela
Sędzia — stosunki z głupim człowiekiem
Spodnie — zakazane miłostki
Świnie — przestroga przed darmozjadami
Szelki — pomyślne miłostki
Uszy myć — dobra nowina
Wędliny — znajomość z chudą i starą panną.

Wystarczy? Chyba tak. Wszystkie powyższe cytaty są przytoczone dosłownie. W dziełku jest ich razem ok. 2500. Te, które przytoczyliśmy powyżej nie są bynajmniej najpiękniejszymi perełkami. Ot, po prostu — wybraliśmy te, które na winęły nam się pod pióro.

Uważamy, że można je zostawić bez komentarzy, same bowiem mówią za siebie.

Bez komentarza natomiast nie można pozostawić faktu, że zdarzają się jeszcze tacy, którzy ów sennik otaczają głęboką czcią i święcie wierzą we wszystkie podane w nim brednie. To wcale nie jest rzeczą wesołą. Jest zjawiskiem przeraźliwie smutnym.

Powinniśmy je zwalczać z całą energią. Wydawnictwa podobne wyłapujmy i tępmy bez miłosierdzia, postępujmy z nimi, jak ze stonką ziemniaczaną, pluskwami, czy karaluchami. Nie pozwólmy by z naszych bliźnich czyniły idiotów do kwadratu!

Ale nie zapominajmy też o tym, aby zachować choć po jednym egzemplarzu każdego. Niechaj umieszczone w gablotkach Muzeum Głupoty staną się dla nas źródłem wesołości, a dla potomnych przedmiotem wnikliwych badań nad dziwnymi wyskokami ludzkich mózgów w minionej epoce.

JUR

CWKS Warszawa - Spójnia Nowy Targ 15:3

W Nowym Targu rozegrano towarzyski mecz hokejowy między warszawskim CWKS a miejscową Spójnią. Zwyciężyła drużyna wojskowych 15:3, dla której bramki zdobyli: Więcek — 6, Palus — 3, Olszewski — 3, Janiczko, Głowacki i Ślusarczyk po 1.

O czym powinni pamiętać

uczestnicy Turystycznego Raidu Narciarskiego

Zainteresowanie Raidem Narciarskim PTTK jest powszechne. Nie ma narciarza w Polsce, który nie komentuje tej wielkiej imprezy turystyczno-narciarskiej i ogólnopolskiej manifestacji pokojowej sportowców. Raid wymaga zatem dokładniejszego omówienia.

Otóż jak już donosiliśmy trwa on 4 dni (7—10 luty) i odbywa się na jednej z 15 tras prowadzących przez Beskidy, Gorce, Podhale i Tatry. W czwartym dniu wszystkie drużyny spotykają się na punkcie zbornym na Gubałówce, skąd nastąpi wspólny zjazd do Poronina, gdzie przed pomnikiem Lenina odbędzie się manifestacja pokojowa uczestników raidu.

Wybór trasy jest zasadniczo dowolny, jednak z powodu możliwości przeciążenia pewnych tras, organizatorzy zastrzegli sobie prawo do wyznaczenia trasy przez siebie wskazanej.

Trasy nie są równe tak pod względem długości jak i trudności. Kilka z nich jest dość łatwych, większość — średnio trudnych, a dwie względnie trzy wymagają poważnego wysiłku i doświadczenia od uczestników raidu (trasa 4, 12, 13). Żadna jednak z tras nie jest na tyle łatwą, aby początkujący narciarz mógł ją przebyć. Dlatego udział w raidzie należy stanowczo odradzić mało wprawnym narciarzom. Narciarze (i narciarki, bo raid jest dostępny także i dla kobiet) o dobrej kondycji fizycznej, po pewnej choćby nie intensywnej zaprawie mogą próbować swych sił i umiejętności w raidzie pod warunkiem zapewnienia sobie towarzysza — kierownika drużyny, którym musi być bardzo wprawny i doświadczony turysta-narciarz i o ile możności dokładnie obeznany z terenami, przez które prowadzi wybrana trasa.

Wszyscy uczestnicy powinni być dobrze wyekwipowani w odpowiedni sprzęt, ekwipunek, smary itp. Dobór odpowiedniego kierownika drużyny jest decydujący dla powodzenia w tym raidzie. **Umiejętne prowadzenie drużyny zarówno w podejściach jak i zjazdach, znajomość terenów i doświadczenie turystyczno-narciarskie są konieczne dla oszczędnego gospodarowania siłami uczestników, które muszą być tak rozłożone, aby wystarczyły do końca raidu. Raid narciarski to nie zawody, na których trasa jest przetorowana i wyznaczona — o tym należy pamiętać!** Orientacja w terenie pokrytym warstwą śniegu nie jest łatwa, a znaki letnie nie zawsze są wystarczające. Lekceważenie sobie nawet łatwej trasy raidowej jest karygodną lekkomyślnością.

Szczególną uwagę zwrócić należy na możliwość nagłych zmian atmosferycznych i śniegowych, zmieniających najłatwiejszą wycieczkę narciarską w wyczerpującą wyprawę.

Ze względu na to, że trasy przebiegają często terenami odległymi od osiedli i miasteczek, konieczne jest posiadanie przez drużynę raidową podręcznych apteczek oraz reperaturek dla naprawy sprzętu i ekwipunku. Wybierając się na raid należy pamiętać, że „lepiej dźwigać niż ścigać". **Turystyczne warunki noclegowe i ograniczone możliwości zaopatrywania się w żywność w ciągu dnia, nakazują zabranie odpowiedniego zapasu żywności oraz koców i ewentualnie płacht.**

Należy wreszcie podkreślić wymagane regulaminem obowiązkowe badanie lekarskie wszystkich uczestników przed wyruszeniem na raid. Wysiłek czterodniowego marszu, pokonywanie w trudnych warunkach tras o kilkusetmetrowych różnicach wzniesień każdego niemal dnia, wymagają bowiem od uczestników dobrego stanu zdrowia.

Drużyna kończąca raid w zespole mniejszym niż sześcioosobowym ulega wprawdzie dyskwalifikacji, jednak jej uczestnicy, którzy przebyli całą trasę zdobywają Górską Odznakę Narciarską PTTK.

Tych kilka uwag praktycznych na temat Turystycznego Raidu Narciarskiego PTTK powinno z jednej strony przestrzec przed zbyt lekkomyślną decyzją wzięcia udziału, z drugiej zaś uprzytomnić wszystkim, że raid narciarsko-turystyczny nie ma nic wspólnego z zawodami narciarskimi. Nie chodzi więc tutaj o przejście trasy w jak najkrótszym czasie. **Raid to po prostu wycieczka w zespole, która ma sprawdzić tężyznę fizyczną, wyrobienie społeczne i wiadomości krajoznawcze, która przez kolektywny wysiłek zamanifestuje niezłomną wolę obrony pokoju sportowców Polski Ludowej.**

Stal i Górnik przodują

w zdobywaniu odznak SPO

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ dokonał szczegółowego podsumowania akcji zdobywania odznaki SPO w sporcie związkowym w roku ubiegłym. Ostateczna liczba zatwierdzonych odznak SPO wynosi 128.427, tj. 128,4 proc. planu.

Wszystkie zrzeszenia związkowe wykonały plan z nadwyżką, przy czym pierwsze miejsce we współzawodnictwie SPO zdobyła Stal — 17.240 odznak, 172,4 proc. planu, następnie Górnik — 13.721 odznak, 171,6 proc. planu. Na końcu listy znajdują się Spójnia i Ogniwo, które również przekroczyły nieznacznie zaplanowane liczby odznak.

Należy podkreślić, że Stal i Górnik wyróżniły się najlepiej zaplanowaną akcją SPO.

Akcja współzawodnictwa SPO prowadzona była również między poszczególnymi ORZZ i wszystkimi branżowymi związkami zawodowymi.

We współzawodnictwie ORZZ pierwsze miejsce zajęło Opole, które wykonało plan w 152,5 proc. Dalsze miejsca zajęły Kielce, Kraków, Łódź i Wrocław. Z 17 okręgów planu nie wykonało 5 ORZZ. Są to: Koszalin, Warszawa, Zielona Góra, Szczecin i Rzeszów.

Podsumowana akcja współzawodnictwa zdobywania SPO pozwoliła na wnikliwą analizę pracy wszystkich ogniw sportu związkowego.

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

1.	Spójnia Łódź	13	11	688:557
2.	Gwardia Kraków	13	9	648:528
3.	Ogniwo Kraków	11	7	497:492
4.	Stal Poznań	13	6	584:597
5.	AZS Warszawa	12	6	502:565
6.	CWKS Warszawa	11	5	552:570
7.	Kolejarz Ostrów	9	4	405:404
8.	Spójnia Gdańsk	10	4	430:425
9.	Włókniarz Łódź	12	4	566:568
10.	Kolejarz Warszawa	12	4	553:625
11.	Kolejarz Poznań	12	4	450:545

RADIO

Piątek, 25 stycznia 52

13.20 Muzyka. 13.45 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Gorące dni — powieść E. Niziurskiego. 14.50 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgł. Szczecińskiej. 15.30 O tym jak — Wiergułpowie odkryli węgiel. 18.00 Muzyka. 19.30 Muzyka i aktualności. — 20.00 Koncert. 20.40 Nowela H. Sienkiewicza.. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 — Muzyka. 23.50 Ostatnie — wiadomości.

Citroen nr A23422

40



Rzeczywiście — złe nie spało. Majchrzak nie zmrużył oka. Od wczesnego ranka kręcił się w pobliżu ul. Abrahama. Udało mu się spotkać Łuczakową. Zamienił z nią kilka słów, które mu wystarczyły, aby zorientować się w rozwoju wypadków. Obecnie doszedł do wniosku, że nadeszła pora ostatniej próby. Połączył się telefonicznie z mieszkaniem Olkowitza.

— Hallo! — zawołał Olkowitz — Słucham! Aaaa... nareszcie się pan odzywa! Jak? Na rogu Abrahama? Dobrze, dobrze! A poza tym nic nowego, wszystko tak, jak uzgodniliśmy? W porządku, zaraz będziemy!

Odłożył słuchawkę.

— Majchrzak? — spytał Donovan.

— Tak. Twierdzi, że powinniśmy już być z Chruścielem na miejscu. Ona lada moment wyjdzie!

Po chwili byli już na ulicy. Przed bramą stało auto. Olkowitz usiadł za kierownicą. Wóz ruszył. Olkowitz prowadził pewnie, od czasu do czasu naciskając klakson.

— Jeśli i tym razem spudłujemy, — mruknął w pewnej chwili — to trzeba będzie dać spokój. Zbyt ciepło zaczyna się tu robić!

Naprawdę miał już tego wszystkiego dość i gdyby nie upór Donovana — chętnie by dał całej sprawie spokój. Z drugiej jednak strony — nie należało się temu uporowi dziwić. Podobno sprawą tych nieszczęsnych planów interesowała się nawet Admiralicja. Gra toczy się o poważną stawkę — to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Musi ją wygrać!

(c. d. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE REDAGUJE. KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA. SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka". Warszawa. Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18. tel 18-99 33-41 i 33-42 E-III-11523